



POLISH A1 – STANDARD LEVEL – PAPER 1
POLONAIS A1 – NIVEAU MOYEN – ÉPREUVE 1
POLACO A1 – NIVEL MEDIO – PRUEBA 1

Thursday 13 May 2010 (afternoon)
Jeudi 13 mai 2010 (après-midi)
Jueves 13 de mayo de 2010 (tarde)

1 hour 30 minutes / 1 heure 30 minutes / 1 hora 30 minutos

INSTRUCTIONS TO CANDIDATES

- Do not open this examination paper until instructed to do so.
- Write a commentary on one passage only. It is not compulsory for you to respond directly to the guiding questions provided. However, you may use them if you wish.

INSTRUCTIONS DESTINÉES AUX CANDIDATS

- N'ouvrez pas cette épreuve avant d'y être autorisé(e).
- Rédigez un commentaire sur un seul des passages. Le commentaire ne doit pas nécessairement répondre aux questions d'orientation fournies. Vous pouvez toutefois les utiliser si vous le désirez.

INSTRUCCIONES PARA LOS ALUMNOS

- No abra esta prueba hasta que se lo autoricen.
- Escriba un comentario sobre un solo fragmento. No es obligatorio responder directamente a las preguntas que se ofrecen a modo de guía. Sin embargo, puede usarlas si lo desea.

Napisz komentarz do **jednego** z podanych tekstów.

1.

Na Zanzibarze jest sułtan w ogromnym białym turbanie, a na niebieskiej Hiszpanii król, który ma najwyżej, ale to najwyżej siedemnaście lat. Czyli o niecałe siedem lat starszy od Bolka. Nie wiem, dlaczego, ale to mnie dziwi i często przypatruję się temu królowi. Ma oczy szeroko otwarte i dumne bardzo, ale gdy mu się dłużej przyglądam, widzę, że on się czegoś boi.
5 Może się mylę, ale tak mi się zdaje... Bo króla włoskiego, Humberta, który na wszystkich markach ma takie wielkie wąsy, niedawno zabili. Anarchiści. Cesarzową Elżbietę także, i to zaraz z samego początku roku szkolnego. Nawet Bolek i Janek mieli wolne z tego powodu i bardzo byli kontenci, że to się nie stało podczas wakacyj. Gdyby to było trochę wcześniej – jakieś trzy, cztery dni, nic by im z tego nie przyszło. A tak jeden dzień przynajmniej. Obie ich klasy bardzo
10 się z tego cieszyły, ale babcia powiedziała, że to ogromnie brzydko ze strony tych chłopców, chociaż Elżbieta była austriacką cesarzową. Zresztą Bawarka z domu. Mnie jakoś także tej Elżbiety żal, bo była piękna. Bolek mówi, że inaczej bym gadał, gdybym tak jak on chodził do szkoły. Możliwe.

Ale temu hiszpańskiemu królowi chyba dadzą spokój, bo przecież jeszcze za młody.
15 Może nawet nie ma skończonych siedemnastu lat?

A państwo kościelne Bolek sprzedał w klasie. Właściwie zamienił za jakiś rzadki Sudan, dwa Hondurasy i Boliwię. Mówi, że doskonale na tym wyszedł, bo było znacznie mniej warte. Zresztą w albumie zostało jeszcze jedno takie samo, także z tiarą i kluczami, tylko trochę naddarte od dołu [...].

20 Persja!... Są różne Persje. Jest żółta, jest zielonkawa, jest i czerwona. A Salwador ma kolor jasnoblękitny. W samym środku Salwadoru jest wulkan i jedenaście śmiesznych, równiuteńkich gwiazd. Liczyłem. Wulkan dymi bez przerwy, jak Wezuwiusz na tym pudełku u babci.

Meksyk ma orła z wężem, a Gwatemala papugę. Na Sudanie jest wielbłąd, na Borneo goryl, na Japonii słońce. Na trójkątnym Haiti rośnie palma, a na Oranii drzewo pomarańczowe. Na Cejlonie zamiast herbaty królowa Wiktoria. Musi być strasznie bogata. Ale niesympatyczna i znudzona. I przypomina damę pik, tylko starsza [...].

Marek polskich nie ma wcale. My używamy austriackich, które się jednak wyrzuca, bo jest ich jak śmieci [...]. A znowuż na listach, które babcia dostawała z Ukrainy, był car.
30 Więc nasłuchałem się o rozbiorach i powstaniach. Zresztą teraz, już od jakiegoś roku, te listy przestały przychodzić. Babcia jeszcze pisała cztery czy pięć razy, aż wreszcie przestała. Widocznie tam już nikogo nie ma.

Ze wszystkich jednak najpiękniejszy jest Przylądek Dobrej Nadziei. Ma kolor złoty i siedzi tam taka piękna pani w długiej sukni. Nogi oparła na kotwicy, głowę obróciła w
35 lewą stronę, jakby stamtąd miał do niej ktoś przyjechać. Ona musi być tego pewna, bo uśmiecha się do siebie samej. Oglądałem ten przylądek na mapie. Leży na samym dole, niziutko. Niedaleko stamtąd, na prawo, widać Australię, która ma na swej marce białego łabędzia. Ten łabędź na pewno płynie do pięknej pani z Przylądka Dobrej Nadziei.

- 40 Australia jest na mapie cała różowa. Afryka w tym miejscu, u dołu, jasnożółta, a morze bładoszafirowe. Po nim płynie z Australii ten biały łabędź do pani w złotej sukni. Ma jeszcze spory kawałek drogi przed sobą, ale przyjedzie na pewno, na pewno. Ona go nawet już widzi z daleka, bo uśmiecha się coraz weselej, patrząc w stronę różowej Australii. Widocznie ma jakąś dobrą nadzieję...

Zygmunt Nowakowski, *Przylądek Dobrej Nadziei*, powieść (1957)
(rozdział pod tym samym tytułem)

- W jaki sposób poprowadzono narrację w tym fragmencie?
- Co – według ciebie – dokładnie oznacza w nim słowo „marka”?
- Czego się można dowiedzieć o bohaterach powieści po lekturze tego fragmentu?

2.

Wiatraki

W jakiej rzece można się z was opłukać
kilogramy, litry, galony
lata świetlne
i lata młodości
5 łokcie, mile i węzły

jak was po drodze zgubić
miligramy dokładnie zważone
złote uncje
drewniane sążnie
10 także was
kopy równo liczone
kwarty miodu
i ziarna korce

gdzie można przez chwilę odpocząć
15 od miar czasu
i miarek na owies
także o was szlachetne karaty
gdzie przez chwilę można zapomnieć

Do was mówię
20 volty, ampery i omy
Do was mówię
Zbuntowany niewolnik

Andrzej Warzecha, z tomu *Ciało obce* (1979)

- Kto – według ciebie – mógłby być prawdziwym adresatem tego wiersza?
- W jaki sposób wybór osi kompozycyjnej utworu oddziałuje na czytelników?
- Jaki problem filozoficzny został poruszony w tym wierszu?